

Dziennik Zachodni

KATOWICE
Dnia 21 lutego 1950 r.

WIECZÓR

Cena 5 złotych
Nr 42 (1595) A

Sensacyjny proces w Budapeszcie

Zdrajcy i sabotażyści na zółdzie amerykańskim

BUDAPESZT. Przed buda-
peszteńskim trybunałem kar-
nym toczy się proces przeciw
b. dyrektorowi generalnemu
wytwórni sprzętu elektrycz-
nego International Standard
Electric Corporation, Węg-
rowi Imre Geigerowi i jego
wspólnikom, oskarżonym o
szpiegostwo i działalność sa-
botażową na szkodę państwa
węgierskiego.

W toku procesu zeznawał m. in. osk.
Vogeler, obywatel amerykański, kie-
rownik oddziału buda-
peszteńskiego International Standard Electric Corp.,
który był wysłany na Węgry przez
wywiad amerykański. Vogeler przy-
znał, że opracowane przez siebie mel-
dunki szpiegowskie przesyłał za po-
średnictwem poselstwa USA do ame-
rykańskiej centrali szpiegowskiej w
Wiedniu, w szczególności przysyłał je
przez attache gospodarczego USA w
Budapeszcie Smitha, attache wojsko-

Dyplomaci USA współpracują z centralami wywiadu

wego Foyle i przez pułkownika Kraf-
ta. Dywersyjna działalność oskarżo-
nego — jak sam stwierdza — miała na
celu zahamowanie i spowodowanie
spadku produkcji.

Na zapytanie przewodniczącego Vo-
geler wyjaśnia, że na mocy „zaleceń”
b. posta USA w Budapeszcie Chapina
szpieg Geiger otrzymał dyrektywę
wstąpienia do Węgierskiej Partii Pra-
cujących, celem lepszego zamaskowa-
nia swej właściwej działalności.

PRZEMYCANE AGENTÓW
W dalszym ciągu oskarżony zezna-
je o przemycaniu za granicę agentów
wywiadu, którym groziło niebezpie-

czeństwo zdemaskowania, oraz osób
wrogo usposobionych do węgierskiej
demokracji ludowej. Vogeler przyzna-
je, że sprawę ucieczki Geigera, któ-
rego ujęto na granicy i oskarżonej
Doery, omawiał z wiedeńską centralą
szpiegowską. Poselstwa USA w kra-
jach demokracji ludowej miały dy-
rektywę ułatwiania ucieczki zdrajcom
narodu węgierskiego. Oskarżone-
mu wiadomo, że po opuszczeniu Węgier
otrzymali paszporty amerykańskie b.
premier Ferenc Nagy i faszysta wę-
gierski Pfeifer.

Vogeler oświadczył, że z reguły w
każdym poselstwie Stanów Zjednoczo-
nych w krajach demokracji ludowej
jeden z dyplomatów, pozostający na
stanowisku II sekretarza lub innym —
pracował dla centrum szpiegowskie-
go (ODI).

W dalszym ciągu sąd przesłuchiwał
oskarżonego Kelemana Domokosa, któ-
ry przyznał się całkowicie do winy.
W „Standard” oskarżony pracował od
1933 roku, ostatnio jako szef buchal-
terii. Oskarżony, który z przekonaniem
jest faszystą — szukał kontaktu z Ame-
rykanami już w 1945 roku, do wywiadu
zaś zwerbowany został w 1947 r.
Oskarżony Domokos wstąpił na zle-
cenie Geigera do Węgierskiej Partii
Pracujących. Trudnił się dostarczaniem
wywiadowi amerykańskiemu danych
o węgierskiej produkcji przemys-
łowej, o działalności poczty, struk-
turze urzędów przemysłowych itp.

FALSZYWE RAPORTY
Oskarżony przyznaje, że otrzymane
na poczet zamówień kredyty od Zw.
Radzieckiego zostały użyte na inne
cele. Oskarżony przyznaje, że prowa-
dził fałszywe księgi i sporządził fał-
szywe raporty, podając, że produkcja
jest znacznie większa, aniżeli w rze-
czywistości. Wreszcie oskarżony ze-
znał, że również kredyty otrzymywa-
ne na poczet zamówień ministerstwa
poczty były zużywane w innych ce-
lach, aniżeli te, na które były prze-
znaczone. Geiger płacił oskarżonemu
za jego usługi 500 forintów miesięcz-
nie.

Katastrofa kolejowa na Long Island 50 zabitych Ponad 100 ciężko rannych

NOWY JORK. Na Long Is-
land zderzyły się dwa pocią-
gi. Spod rozbitych wagonów
wydobyto dotychczas zwłoki
22 ofiar. Ogólna liczba zabi-
tych sięga przypuszczalnie 50.
Ponadto około 100 pasażerów
odniosło ciężkie rany.

Po zawarciu układu radz ecko-chińskiego

Wielki wiec w Pekinie

Pekin. — W Pekinie odbył się
wielki wiec, poświęcony zawarciu
układu radziecko-chińskiego o przy-
jaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.
Na wiecu tym, zorganizowanemu
przez oddział Towarzystwa Przy-
jaźni Chińsko-Radzieckiej w Pekie-
nie — obecnych było ponad 100
tys. osób. Uczestnicy wiecu uchwa-
lili z ogromnym entuzjazmem tek-
sty depesz do przewodniczącego
Centralnego Rządu Ludowego Chiń-
skiej Republiki Ludowej Mao-Tse-
Tunga i przewodniczącego Rady
Ministrów ZSRR Generałissimusa
Stalina.

W depeszy wystosowanej do Ge-
nerałissimusa Stalina zebrani
stwierdzają:
„Stolica Chińskiej Republiki Lu-
dowej wyraża swą ogromną radość,
Przenikając nas uczucia radości i
entuzjazmu. Układ chińsko-radziec-
ki jest dokumentem o wadze histo-
rycznej i stanowi głęboki przejaw
ducha internacjonalizmu, który ce-

Bezrobocie w Niemczech zach.

Berlin. — W Bonn podano ofic-
jalnie do wiadomości, że liczba
bezrobotnych w Niemczech zachod-
nych wydatnie wzrosła i wyraża się
obecnie cyfrą 2 milionów.

W kołach działaczy związków za-
wodowych w Niemczech zachodnich
stwierdza się, że cyfra 2 milionów
bezrobotnych jest oczywiście zbyt
niska w porównaniu z rzeczywis-
tym stanem bezrobocia. Uwzględ-
nia ona jedynie całkowicie bez-
robotnych i korzystających z zasił-
ków.

chuje bohaterską klasę robotniczą
Związku Radzieckiego.”
Depesza do Generałissimusa
Stalina kończy się wyrażeniem
uczucia głębokiej wdzięczności oraz
zapewnieniem, że mieszkańcy Pek-
inu wraz z całym narodem chiń-
skim będą nadal rozwijać, pogłębiać
i rozszerzać wieczną przyjaźń
chińsko-radziecką.



Zima jest najprzyjemniejszym okresem dla białych niedźwie-
dzi, żyjących w ogrodach zoologicznych. Na zdjęciu: podbiegu-
nowi obywatele, mieszkańcy Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego na spacerze.
Foto AR

Z kolei zeznawał proboszcz rzymsko
katolicki dr Istvan Just. Przyznaje
on, że w roku 1946 został zwerbowa-
ny do wywiadu angielskiego przez
obywatela angielskiego Redwarda, któ-
ry następnie mianowany został na sta-
nowisko attache poselstwa brytyj-
skiego w Budapeszcie. Oskarżony do-
starczał Redwardowi danych politycz-
nych, gospodarczych i wojskowych
(w młodości oskarżony był oficerem
zawodowym). Oskarżony sam zwerbował
wielu szpiegów.

Oskarżony przyznaje również, że w
końcu października 1947 roku ukrywał
u siebie szpiegów, przetrzuconych z
Rumunii, za co otrzymał 3 tys. for-
intów.

PODSŁUCH TELEFONICZNY
W dalszym ciągu sąd przesłuchiwał
oskarżoną Doery. Przyznaje się ona
do winy, wyjaśniając, że dostarczała
meldunków politycznych, wojskowych
i gospodarczych. Pracując w centrali
telefonicznej — podsłuchiwała rozmowy,
o których następnie składała mel-
dunki. Od wywiadu amerykańskiego
otrzymała raz 100 dolarów, innym ra-
zem 1.200 forintów. Meldunki swe skła-
dała Vogeleroi.
Proces trwa.

Barbarzyńskie traktowanie więźniów politycznych w Chile

Hawana. — Senator i przewodni-
czący Komunistycznej Partii Chile,
Elias Laferte, wygłosił ostatnio w

Dziś:
wiadomości sportowe
na str. 3
Przygody Froncka
i Agapita Krupki
na str. 2

Neohitlerowska organizacja na wzór NSDAP działa w Niemczech zach.

BERLIN. Z Monachium dono-
szą, że w Niemczech zachodnich
czynna jest nowa organizacja fa-
szystowska pod nazwą „Der
Bund”, zorganizowana na wzór
NSDAP. Utrzymuje ona ścisły
kontakt z oficjalnymi partiami
skrajnej prawicy oraz jest finan-
sowana przez grupę zachodnio-
niemieckich przemysłowców i po-
lityków. Pewną pomoc „Der
Bund” otrzymuje od przebywają-
cego w Argentynie Ottona Stras-
sera.

parlamentem przemówienie, w któ-
rym potępił terrorystyczną dykta-
turę Videli i ujawnił w całej pełni
straszliwe cierpienia demokratów
w chilijskich obozach koncentra-
cyjnych.

Wzywając do położenia kresu bar-
barzyńskiemu traktowaniu wię-
źniów politycznych przez rząd Vide-
la, Laferte stwierdził, że demokraci
chilijscy poddawani są torturom
elektrycznym, które zadają im spe-
cjalnie wyszkoleni technicy.
Deputowany przodkowy, dr Er-
nesto Torres, który badał ostatnio
grupę więźniów politycznych, na
pytanie postawione przez senatora
Laferte zmuszony był przyznać, iż
więźniowie po 15 dniach od chwili
ich zwolnienia, mieli na ciele strasz-
liwe rany. Przywódcą młodzieży
w — Oscar Placido, torturowany
był przez pięć dni, lecz mimo
straszliwych zadawanych mu mąk,
zachowywał całkowite milczenie.

Lista patriotów chilijskich, któ-
rzy umarli w obozach koncentra-
cyjnych — oświadczył Laferte —
jest bardzo długa, pomiędzy inny-
mi znajdują się na niej nazwiska
wielu kobiet. Przewodniczącą KP
Chile przytoczył szereg nazwisk za-
męczonych patriotów chilijskich,
pomiędzy innymi wymienił on na-
zwisko znanej prawniczki i profe-
sora, Graciela Alvarez, którą bito
do utraty przytomności.

Wojska demokratyczne Vietnamu

atakują na szerokim froncie

GENEWA. Wiadomości nadchodzące
z Indochin do Paryża podkreślają
znaczące ożywienie działalności wojs-
kowej ze strony wietnamskich sił de-
mokratycznych.

Dwa nowe konwoje francuskie zo-
stały zaatakowane przez żołnierzy
wietnamskich. Jeden atak miał miej-
sce w odległości 50 km od Saigona
na drodze łączącej Trang-Bang i Tay
Minh, drugi — w odległości 100 km
od stolicy Kochinchiny. Wiele samo-
chodów zostało całkowicie zniszczo-
nych. Francuzi ponieśli straty w za-
bitych i rannych.

W prowincji Tonkin toczą się zacie-
kle walki w okolicy Thai-Binh. De-
mokratyczne oddziały wietnamskie ata-
kują przeciwnika z umocnionych po-
zytych górskich. Wojska demokratycz-
ne przeprowadziły liczne ataki na gar-
nizony korpusu ekspedycyjnego, znaj-
dujące się na granicy Chin. Na
przedmieściu Saigona partyzanci wiet-
namscy zaatakowali posterunek fran-
cuski.

JOHANNESBURG. W czasie burz
liwych zajęć, jakie miały miejsce w
zabarykadowanej dzielnicy Johan-
nesburga, Newelare, policja Mala-
na, uzbrojona w pistolety automa-
tyczne, raniła ciężko 7 osób.



Z wędrówek po miastach D. Śląska

Na zdjęciu u góry piękny fron-
ton ratusza wałbrzyskiego.
Obok — również zabytkowy ra-
tusz w Świdnicy.

Foto Kolikiewicz

Nota bułgarska do Jugosławii

Niedopuszczalna samowola jugosłowiańskich władz pogranicza

Sofia. Ministerstwo Spraw Za-
granicznych Bułgarii wystosowa-
ło do rządu jugosłowiańskiego no-
tę, w której stwierdza:

13 października 1949 roku buł-
garski statek „Ruse”, który płynął
na obszarze jugosłowiańskich
wód terytorialnych stał się przed

miotem ordynarnej przemocy ze
strony jugosłowiańskich władz
granicznych w przystani „Bez-
dan”.

Przedstawiciele władz jugosło-
wiańskich, wkroczyli na pokład
statku i wbrew prawu, w sposób
rażąco kolidujący z konwencją o
żegludzie na Dunaju zmusili człon-
ków załogi do skupienia się w je-
dnym miejscu pod strażą jugosło-
wiańską.

W międzyczasie inni przedsta-
wiciele jugosłowiańskich władz
granicznych dokonali bezprawnej
rewizji wszystkich pomieszczeń
na statku i rozrzucał w poszczegól-
nych miejscach wroga, anti-
bułgarską literaturę propagandową
w języku bułgarskim.

Przedstawiciele jugosłowiań-
skich władz pogranicza posunęli
się do tego, że zagrozili członkom
załogi, że jeżeli ktokolwiek poja-
wi się na pokładzie, zostanie are-
szowany jako osoba nielegalnie
przejeżdżająca przez Jugosławię,
choćby miał wszystkie dokumen-
ty w porządku.

Ministerstwo Spraw Zagranic-
nych Bułgarskiej Republiki Lu-
dowej protestuje jak najenergicz-
niej przeciwko niedopuszczalnej
samowoli jugosłowiańskich władz
pogranicza, albowiem wszystkie
wyżej opisane czyny, jak pozba-
wienie członków załogi wolności
ruchów, zagrożenie członkom za-
łogi, rewizja okretu pod nieobec-
ność kapitana i innych osób, pia-
stujących kierownicze stanowiska
na statku, wreszcie podrzucanie
wrożej literatury propagandowej
stanowią rażące pogwałcenie
międzynarodowych zasad żeglugi,
a zwłaszcza pogwałcenie ducha i
liter art. 27 konwencji o żeglu-
dze na Dunaju.

Konszachty generałów — zbrodnia z Adenauerem

BERLIN (PAP). Demokratycz-
ne dzienniki berlińskie doniosły
z Bonn, że zbrodniarze wojenni
generałów Halder, Guderian i
Manteuffel, którym Adenauer po-
lecił remilitaryzację Niemiec zachodnich,
rozwijają ożywioną
działalność.

Przed kilku dniami zażądali oni
od Adenauera oficjalnego uzna-
nia ich przedstawicieli wyznaczo-
nego dla utrzymywania łączności
z „rządem” w Bonn. Przedstawi-
ciel ten ma kierować werbunkiem
najemników do nowej armii za-
chodnio-niemieckiej przy popar-
ciu zachodnich władz okupacyj-
nych. Adenauer zatwierdził w
charakterze takiego przedstawiciela
majora sztabu generalnego
byłej armii hitlerowskiej Helmu-
tha Teewaga.

Od żywiołowych czynów do planowego systemu

W 1947 r. Wincenty Pstrowski zainicjował ruch współzawodnictwa; obecnie Wiktor Markiewicz dał początek szlachetniejszej formie tego ruchu, opartej o planową pracę całego zespołu pracowników.

Ruch współzawodnictwa przed trzema laty rozpoczął sporadyczne wyzyny pojedynczych robotników, zmierzających do najwyższego przekroczenia normy w ciągu pewnego okresu, najczęściej na przestrzeni miesiąca. Niewątpliwie, rozpowszechnienie tej formy współzawodnictwa wśród mas robotniczych dawało poważne rezultaty w nadwyżkach produkcyjnych poszczególnych galei przemysłu. Nie była to jednak systematyczna i obliczona na dłuższy czas metoda zwiększenia wydajności, zaś fakt uzyskania przez danego robotnika wysokich sukcesów ani nie zobowiązywał, ani nie gwarantował osiągnięcia przez niego podobnego rezultatu w następnym miesiącu.

Zapoczątkowane przez Markiewkę współzawodnictwo długołowe opiera się przede wszystkim na systematycznym zaplanowaniu pracy przez współzawodniczących. Dzisiejszy uczestnik współzawodnictwa, podejmując zobowiązanie długołowe, stwierdza: „Moje i będę pracował lepiej, niż dotychczas. Plan państwowy może być wykonany z nadwyżką i ja tego dowiodę”.

Narady produkcyjne, na których dyskutowano, korygowano i podnoszono plany, odbywały się od dawna, ale dopiero od wezwania Markiewki robotnicy postanowili czynem dowiedzieć, że plan 6-letni można wykonać przed terminem.

Iskra, skrzyszana przez Markiewkę, padła na podatny grunt. Już nie tylko pojedynczy robotnicy, nie tylko zespoły fabryczne, czy kopalniane, ale całe zakłady przemysłowe podejmują zobowiązania na okres kilku miesięcy roku, a nawet, jak ostatnio we Wrocławiu, na okres pięciu lat.

Spółczesność nasze może polegać na tych zobowiązaniach. Reklamą jest fakt wykonania Planu 3-letniego na dwa miesiące przed terminem, a widocznym potwierdzeniem realizacji przyszłych zobowiązań jest wykonanie planu sztywnego w przemyśle z nadwyżką, mimo, że plan ten był znacznie wyższy od szesnastozłotego.

Należy usprawnić realizację talonów towarowych przez zaopatrzenie wsi w artykuły deficytowe

Katowice. (kusz) Ażeby wyeliminować spekulantów z masy kupujących towary deficytowe, Zw. Zawodowe rozprowadziły w grudniu ub. r. talony z kuponami.

Automat produkujący obuwie pasowe

Łódź. W fabryce Nr. 1 Poznańsko - Pomorskich Zakładów Obuwia pracuje, uruchomiony po raz pierwszy w Polsce, automat do produkcji obuwia pasowego. Wydajność dzienna automatu wynosi 750 par obuwia. Automat uruchomiono dzięki skoordynowanej wspólnej pracy wszystkich pracowników Fabryki Obuwia Nr. 1. Załoga fabryki przystąpiła do montowania, na wzór pierwszego automatu, dalszych maszyn tego rodzaju.

Czas wrócić do porzuconych planów

Zapomniany Otmuchów zasługuje na baczną uwagę

Przepiękne jezioro czeka na wczasowiczów i sportowców a borowiny na kuracjuszy

Otmuchów leży nad Nysą, na Śląsku Opolskim, w pięknym obramowaniu gór, w pobliżu granicy czechosłowackiej. Niewielkie to miasteczko było w okresie przedwojennym licznie odwiedzane przez turystów. Ściągało ich tu przede wszystkim duże sztuczne jezioro, rozlane na terenie kilku wsi. Obszar jego wynosi 2.200 ha, pojemność 143.000.000 m³. Jezioro to służy dla regulacji stanu wód na Odrze, a poza tym ma bardzo szerokie zastosowanie jako ośrodek sportów wodnych.

Niestety, dotychczas nie zostało ono

Konfident skazany na karę śmierci

POZNAN. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę Piotra Pastuszaka i Jana Witta, oskarżonych o współprace z gestapo w czasie okupacji.

Oskarżeni donieśli w 1943 roku 1943 władzom niemieckim o grmaczeniu broni i przygotowaniu powstania przez Polaków w miejscowości Piłki w powiecie czarnkowskim. W następstwie donosu kilku nastu mieszkańców Piłki zostało aresztowanych przez gestapo i osadzonych w więzieniu lub w obozach koncentracyjnych.

Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Piotra Pastuszaka na karę śmierci i utratę praw publicznych, a Jana Witta na karę dożywotniego więzienia.

wykorzystane ani jako ośrodek sportów wodnych, ani jako baza do kształcenia instruktorów, ani jako teren do urządzania wszelkiego typu imprez sportowych, jak np. wyścigi kajaków, czy żaglówek. Istniały wprawdzie plany, aby urządzić nad jeziorem otmuchowskim obozy sportów wodnych, niestety, sprawa stała się martwym punktem. Nad jeziorem znajduje się mocno zniszczony — ongiś bardzo piękny — pawilon,

Wdzięczny obiekt dla FWP

Otmuchowem powinien także zainteresować się F. W. P. Jest tu dużo domów, które — po przeprowadzeniu niewielkiego remontu — mogłyby służyć dla celów wczasowych. Otmuchów, to wszak raj dla kajakarzy, wędkarzy i miłośników kąpeli. Tych emocji może zaznać każdy wczasowicz bądź na Nysie, płynącej spokojnie przez Otmuchów, lub na jeziorze.

Zdziwi może niejednego, że już dziś — jeszcze przed właściwym sezonem wczasowym — pisze się o walorach ziem otmuchowskiej, o jej pięknie. Ale tak się jakoś składa, że prawie co roku istnieje projekt, aby z Otmuchowa uczynić ośrodek wczasowy, ale jakoś dotychczas myśli ta nie przybrała realnych kształtów. W roku bieżącym zaistniała — być może — szczególnie korzystne okoliczności dla urzeczywistnienia tej myśli. Istnieje bowiem plan, aby oddział stacji jedwabniczej z Milanówka, mający swą siedzibę na zamku otmuchowskim, królującym nad okolicą, przenieść stąd gdzieś indziej. Obyrny zamek stałby w tym wypadku do dyspozycji władz wczasowych, które wcześniej winnyby zainteresować się tym obiektem. Byłby to idealny ośrodek dla tego typu akcji.

BOROWINOWE ŹRÓDŁA

Otmuchów jeszcze z innych względów zasługuje na uwagę. Oto tu znajdują się — dotąd jeszcze nie wyeksploatowane — źródła borowinowe. Plan eksploatacji został już wprowadzony, tkwi jednak gdzieś

W urzędowych papierach. A szkoda! Na rodzaj domu zdrowego można by przemienić szpital, gmach okazały, który z braku remontu obecnie nieco niszczeje. Historia Otmuchowa jest bardzo bogata, sięga w zamierzchłe czasy. Zabytkowość budowli, z których wiele uległo dewastacji — częściowej lub całkowitej — skłoniło Ministerstwo Kultury i Sztuki do zabezpieczenia szeregu kamienic, których remont może być przeprowadzony tylko z ramienia ministerstwa. Na czoło tych zabytkowych budowli wysuwa się — poza zamkiem — kościół parafialny oraz ratusz. Poza tym jest tu jeszcze

BYTOM (zar). W ramach akcji łączności miasta ze wsią, Zarząd Grodzki Ligi Kobiet w Bytomiu zaprosił kobiety z pow. raciborskiego, w celu zapoznania ich ze zdobyczami socjalnymi kobiet pracujących w mieście.

Zwiedzano: przedszkole B.Z.P. W. żłódek i przedszkole kopalni „Centrum”, żłódek i przedszkole kop. „Rozbark”, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem przy kop. „Nowy Orzeł Biały”.

Z nieklamany podziwem ogłosiły kobiety wiejskie wspaniałe prowadzone i na wysokim poziomie postawione urządzenia socjalne świata pracy w mieście. W rozmowie dały wyraz, życzeniu aby przenieść doświadczenia nabyte wśród kobiet — robotnic miasta, do ich rodzinnych wsi.

Ekipie pokazano też osiągnięcia i pracę spółdzielczości miejskiej w postaci zakładów masowego żywienia — gospód spółdzielczych. I pod tym względem sprostowano

myślne poglądy wsi. Delegacja, zapraszając kobiety miasta do pomocy przy w wykonaniu zadań na wsi, podziękowała za umożliwienie kontaktu oraz gościnę.

Wdrożono natychmiast dochodzenie, które wykazało, że sprawczynią zatrucia kawy jest robotnica hut 46-letnia Gertruda Niklas. Przesłuchana w śledztwie, przyznała, że chciała się w ten sposób zemścić na kucharce, przy puszczając, że na nią padnie podejrzenie. Posiadając w domu roztwór proszku DDT na insekty wlała go do kawy i porzuciła tę kawę na wszystkich oddziałach. Niklas aresztowana, a wczoraj za siadła ona na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego. Przesłuchani świadkowie potwierdzili winę mściwej robotnicy i w rezultacie rozprawy sąd skazał Gertrudę Niklasową na półtora roku więzienia.

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

który miał być orestaurowany kosztem pół miliona złotych; dziś remont na skutek nowych zniszczeń i uszkodzeń kosztowałby już 3 miliony złotych. Ale i to opłaciłoby się sowicie. Powinno o tym pomyśleć w pierwszym rzędzie Liga Morska, jako instytucja może najbardziej zainteresowana w wykorzystaniu jeziora dla szkolenia w dziedzinie sportów wodnych.

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

szereg innych obiektów architektonicznych godnych zwiedzenia.

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

ESTRADA

PAŃSTWOWA OPERA ŚLĄSKA
W poniedziałek, dnia 20 lutego 1950 r.
o godz. 19 w Katowicach opera G. Bizeta „CARMEN”.

TEATR LALEK „CZAR”
W poniedziałek 20 bm. o godz. 19 —
„JEDZIEC MIEDZIANY”.

TEATR WIELKI WE WROCŁAWIU
Poniedziałek, 20 bm., godz. 19 —
„PUSZKIN”.

OPERA PAŃSTW. WE WROCŁAWIU
Poniedziałek 20 bm., godz. 14.30 —
„SPRZEDANA NARZECZONA”.

KINA

Od dnia 19 lutego 1950 r.

Katowice: Casino — Czarczi Żleb. Rialto — Burza na Azji. Zorza — Konstanty Zastanaw. Światowid — Aleksander Matrosow. Union — Czarna rodzicielska torba i inne. Apollo — Kurchan Małachowski.

Chorzów: Apollo — Czarczi Żleb. Colosseum — Szara szylka i inne. Delta — Syn pułku. Polonia — Jan Różnaczy z Dube. Śląskie — Bogata narzeczona.

Bytom: Bajka — Spotkanie nad Łabą. Bałtyk — Awanturna na wsi. Świt — Pieśń bajgi. Gloria — Szeroka droga. Odpowiedź.

Zabrze: Marzenie — Rajdus. Roma — Torpedowicz Nieugięty. Słońce — Lermontow. Stella — Żłoty kluczyk. Sosnowiec: Momus — Czekaj na mnie. Roky — Siedem czarodziejskich płatków i inn. Zagłębie — Konfrontacja.

Głiwice: Apollo — Daleka droga. Bajka — Konfrontacja. Casino — Garamiszewski. Grażyna — Nikt nie wie.

Od 19 do 23 bm.

WROCŁAW. Kina powołujące z okazji 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej oraz 30-lecia kinematografii radzieckiej wyświetlają w dniach od 19 — 23 bm. wyłącznie filmy radzieckie.

Śląsk — Burza nad Azją. Scala — Czarczi Żleb. Tęcza — Za wami pójdą inni. Polonia (młodzieżowe) — 16 bm. — Syn pułku, 20 bm. — Czerwony krawat, 21 bm. — Timur i jego drużyna, 22 bm. — Biały kiel, 23 bm. — Aleksander Matrosow. Pionier (aktualność) — 19 bm. — Czarodziejska torba, Jesień w Gruzji, Moskwa Socjalistycznej, w Świecie kryształów, 20 bm. — Szara czajka, 19.05.05. Od powieści fali 49. 18.15 Muzyka. 18.40 Wszelchnia. 19.00. Pieśni chóralne kompozytorów radzieckich. 20.40 Reportaż z Międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tar. 20.55 Muzyka. 21.00 Koncert Kameralny Muzyki Radzieckiej. 22.00 Demokracja socjalistyczna i demokracja bezładna. 22.20 Koncert popularny muzyki polskiej. 23.15 Koncert solistów. 24.00 Koniec audycji.

Wiosenne melodie, zwierzęta.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 20 LUTEGO 1950 r.

PROGRAM II, FAŁA 395,8 m.

15.30 Halo młodzi radioamatorzy — Czarodziejska bańka. 15.50 Nowy numer „Odrodzenia”. 16.00 Pieśń ludowe. 16.50 Aleksander Nowski — kantata. 17.00 Koncert muzyki radzieckiej. 17.45 Przegląd prasy młodzieżowej krajów dem. i 18.05 Od powieści fali 49. 18.15 Muzyka. 18.40 Wszelchnia. 19.00. Pieśni chóralne kompozytorów radzieckich. 20.40 Reportaż z Międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tar. 20.55 Muzyka. 21.00 Koncert Kameralny Muzyki Radzieckiej. 22.00 Demokracja socjalistyczna i demokracja bezładna. 22.20 Koncert popularny muzyki polskiej. 23.15 Koncert solistów. 24.00 Koniec audycji.

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

W tym względzie sprostowano

42) Maszyna do czytania myśli



Rudy i blade zbier pienie się, ale szybko odzyskał przytomność. Świstem swego gwizdka ustawił wszystkich bandytów w tyralierkę. Gdy X-27 zgromadził swój sztab do nady, Jim Kishka krzyknął: — Patrz, tam, tam! — wskazywał w kierunku zwierzyńca.



Zaledwie 30 metrów od miejsca postoju bandytów znikł Krupka w zabudowaniach zwierzyńca. Agapit wyszedł z labiryntu lustrzanego boczny, tylko gospodarzom znanym wyjściem... „Okrzyć go!” — zawołał X-27.



rozdziałając ruchami rąk „strażaków” i „poliejentów” na grupy. Dwie stanowiły lewe i prawe skrzydło pogoni, centrum prowadził sam X-27.

W szermierce

Stal Katowice —
Stal Gliwice 13:3

Gliwice. (fn.) — Rozegrane w Gliwicach zawody szermiercze pomiędzy mistrzem Polski Stalą Katowic a młodym i ambitnym zespołem miejscowej Stali zakończyły się przekonywującym zwycięstwem gości: w stosunku 13:3 przy stosunku trafień 40:22.

Stal Katowice przyjechała w silnej obsadzie z Sobikiem, Nawrockim, Twardokąsem i Rydzem. Gospodarze wystawili najlepszy skład z Lachowskim, Guzikiem, Pastuszką i Zolnierczykiem. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie publiczności.

Juniorzy
Górnika Zabrze
grają najlepiej
w piłkę wodną

Janów. (woj.) — Ostatnio odbył się na piwinalni w Janowie turniej piłki wodnej juniorów do lat 16. Ze względu na szczupłość miejsca podajemy jedynie kolejność końcową rozgrywek, a do samego turnieju powrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

Pierwsze miejsce zdobyli juniorzy Górnika z Zabrze uzyskując 6 pkt. i stosunek 25:7 przed Stalą Katowic 6 pkt., i 27:11, Ogniwo Bymtom 4 pkt., Górnikiem Janów 4 pkt. i Stalą Cieszyń 0 pkt.

W piątek o 19

Finałowe spotkania
o mistrzostwo Ligi hokejowej

Katowice. (s.) — Dobrze się stało, że mamy do dyspozycji tak cenny obiekt sportowy, jakim jest Torkat, bo w przeciwnym razie finałowe spotkania o mistrzostwo Ligi hokejowej musiałyby zostać odłożone „w nieznane”. Naczelne władze hokejowe miały początkowo zamiar przeprowadzić finały mistrzostw w Zakopanem lub Krynicy, lecz z powodu wysocy niekorzystnych warunków atmosferycznych musiały odstąpić od tego projektu i zarządzić ich rozegranie na katowickim lodowisku.

Korzystając z obecności kierowników finalistów tegorocznych mistrzostw, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności są kierownikami finalistów turnieju hokejowego o mistrzostwo pionu Związku Zawodowych, przeprowadzono w niedzielę losowanie finałowych spotkań. Decydujące o zajęciu pierwszych czterech miejsc mecze zostaną rozegrane w piątek, sobotę i niedzielę. Terminarz spotkań wygląda następująco:

Najlepsze zespoły
turnieju o mistrzostwo
Ligi hokejowej

CHORZÓW (woj.) — Wczoraj zostały rozegrane w Chorzowie finałowe spotkania o mistrzostwo w siatkówce i koszykówce. Turniej ten, w którym udział wzięło przeszło 400 kół sportowych, miał na celu wyłonienie najlepszych zespołów Śląska, które wyjadą na mistrzostwa Polski.

Po przeprowadzeniu rozgrywek w siatkówce pierwsze miejsce zajął Chemik Gliwice, 2) Budowlani Rybnik, 3) ZUS Chorzów, w siatkówce żeńskiej: 1) ZUS Chorzów, a w koszykówce męskiej: 1) Chemik Gliwice, ZUS Chorzów.

Organizacja finałów, spoczywająca w rękach koła sportowego przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, była bardzo sprawna,



Zakończył się trzydniowy turniej

Ogniwo najlepszą drużyną
hokejową zrzeszeń sportowych
Górnika grał pechowo

KATOWICE (woj.). Trzydniowy turniej hokejowy Zrzeszeń Sportowych, jaki odbył się ostatnio na Torkacie, został ubiegłej niedzieli zakończony. Bez sztucznego lodowiska nie byłoby oczywiście mowy o przeprowadzeniu takiej imprezy, bowiem wiosenna prąwe pogoda zamieniła naturalne lodowiska w stawy. Z tych też powodów i organizatorzy mieli trochę trudności, bowiem temperatura w czasie dnia sięgała 18 stopni, tak że mecze rozgrywane były w wczesnych godzinach rannych,

względnie w późnych wieczornych.

Impreza ta spełniła pokładane w niej nadzieje i była udaną pod względem organizacyjnym i widowską. Dostarczyła publiczności wiele emocji i moc niespodziewanych wyników. Faworyt turnieju Związkowice, po przejściu w dosyć łatwy sposób do finału, nie zdał egzaminu w decydującej chwili, przegrywając po niezwykle emocjonującej i zażartej walce z Ogniwo 5:6 (1:3, 3:1, 1:2).

Jaka widzowie przeżyli emocje niech posłuży najlepiej fakt, że po pierwszej tercji Ogniwo prowadziło 3:1, w drugiej podwyższyło stan meczu na 4:1. Tercja ta zakończyła się jednak zwycięstwem Związkowic 3:1, doprawa dając tym samym stan meczu do wyniku 4:4. W trzeciej Związkowice zdobył prowadzenie, jednak rzadko spotykana wola zwycięstwa zdecydowała o zdobyciu dalszych 2 bramek przez Ogniwo i tytułu najlepszego zespołu hokejowego Zrzeszeń.

Niemniej zacięta była walka o 3 i 4 miejsce pomiędzy Górnikiem i Kolejarzem. Decydująca o zwycięstwie bramka padła dopiero po dogrywce, w 4 minucie, ze strzału Gansia.

Dla orientacji podajemy, że ogółem rozegranych zostało w turnieju 13 spotkań, które dały następujące wyniki: Unia — Spójnia 6:2, Ogniwo — Włókniarz 5:4, Związkowice — Unia 19:3, Górnik — Budowlani 22:3, Stal —

Wczorajsze wyniki

BOKS:
I Liga: Związkowice Bydgoszcz — Stal Chorzów 6:10, Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk 14:2, Gwardia Kraków — Związkowice Łódź 9:7, II Liga: Włókniarz Łódź — Ogniwo Wrocław 14:2, Ogniwo Kraków — Stal Wrocław 8:8, Związkowice Poznań — Kolejarz Poznań 14:2, O wejście do II Ligi: Budowlani Myślowice — Gwardia Kraków 14:2, Lublinianka — Legia 10:6.
KOSZYKÓWKA
Warta — Stal Świętochłowice 70:57 (34:21), Warta — AZS Kraków 43:30 (41:7), Spójnia Gdańsk — Spójnia Łódź 45:48 (26:30).
ZAPASY:
Stal Nowy Bytom 4:4, Legia Kraków — Gwardia Łódź 3:5, Związkowice Warszawa — Stal Wrocław 8:0 w.o., Gwardia Bydgoszcz — Związkowice Myślowice 0:8 w.o.

PIŁKA NOŻNA:
Stal Siemianowice — Górnik Ligota 3:2 (2:1), Stal Sosnowiec — Kolejarz Sosnowiec 7:5 (7:1), Stal Łagiewniki — Budowlani AKS 1:2 (0:1), Górnik Janów — Stal Lipiny 3:3 (0:1), Ogniwo Pawłów — Stal Nowy Bytom 2:1 (1:1), Ruch — Unia Strzybnica 11:2 (5:0), Budowlani Myślowice — ZS Imielin 2:1 (1:0), Stal Brzeziny — Stal Tarn. Góry 2:0 (1:0), Związkowice Racibórz — Polonia Pszów 2:0 (2:0), Górnik Zabrze — Górnik Makoszowy 3:3 (1:2).

Rewia najlepszych ping-pongistów
Patyński mistrzem Polski
Słaba forma reprezentantów

WROCLAW (mm). Przez dwa dni Wrocław był świadkiem zmagania 126 najlepszych ping-pongistów o tytuł indywidualnego mistrza Polski. Otwarcia mistrzostw w imieniu Wrocławskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego dokonał prezes Stęśłowicz. Zawody rozgrywane były równocześnie na 6 stołach, mimo to przeciągnęły się do późnych godzin nocnych. Największą niespodzianką mistrzostw było wyeliminowanie obrońcy tytułu i uczestnika mistrzostw świata Gaja już w ćwierćfinale. Przegrał on w swojej grupie z Ciuprykim (Wrocław) i Metzgerem (Ślask).

Sensacja półfinałowych spotkań była przegrana Otremby do młodzieżowego Gayera oraz Widery z Kuglerem II.

W rezultacie do puli finałowej zakwalifikowało się 3 Ślązaków Kawczyk, Widera i Otremba, Ciupryk (Wrocław), Patyński (Lublin), Gayer (Warszawa).

W finałach padły następujące wyniki: Kawczyk — Widera 2:0, Patyński — Ciupryk 2:1, Otremba — Widera 0:2, Kawczyk — Gayer 2:0, Ciupryk — Otremba 2:0, Patyński — Kawczyk 2:0.

pryk — Otremba 2:0, Patyński — Kawczyk 2:0, Kawczyk — Ciupryk 2:0, Patyński — Otremba 2:1, Ciupryk — Widera 0:2, Patyński — Gayer 2:0, Kawczyk — Otremba 0:2, Widera — Gayer 1:2.

Mistrzostwo Polski zdobył Patyński (Lublin) przed Kawczykiem (Ślask).

Notatnik sportowca

● Bober i Szabrawa, piłkarze ZKS Kolejarz Piotrowice, zostali odwiezieni przez zarząd klubu i będą grać w obecnym sezonie piłkarskim. (s)

● Udział zawodnika Durnioka z chorzowskiego AKS w obozie kondycyjnym, zorganizowanym dla najlepszych piłkarzy przez PZPN, stoi pod znakiem zapytania, albowiem AKS nie posiada funduszu na wyjazd tego piłkarza do Wist. (s)

● Lekkoatleci Włókniarza Sosnowiec wyjadą do Przemysła na mistrzostwa Polski osłabieni najsłabszym punktem ich zespołu, czołowym zawodnikiem Śląska Będowskim, który z powodu choroby zmuszony będzie pozostać w domu (RD)

● Ping-pongiści z Ligoty pokonali ostatnio zespół fabryki „Karton” z Kostuchny 5:4. (woj)

— 1:3,9 oraz na 200 m, st. klas. — 3:17,3.

W ciągu ostatnich 6 tygodni pływacy radzieccy pobili już 8 rekordów ZSRR.

Hokej w ĆSR

Witkowice wygrały
z LTC 4:3 (3:1, 1:1, 0:1)

PRAGA. W ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi hokejowej ĆSR uzyskano następujące wyniki: LTC (Praga) — Zelezarny Witkowice 3:4 (1:3, 1:1, 1:0), Budziejowice zostały pokonane przez Zbrojówkę (Brno) 4:5 (0:2, 2:1, 2:2), a Kralove Pole uległo ATK 2:8 (0:1, 2:2, 0:5).

W tabeli prowadzi ATK, przed Zelezarny Witkowice i LTC Praga.

Nowy skład
drużyny AKS Kluczbork

KLUCZBORK (chr). W ub. roku powstał w Kluczborku nowy klub sportowy pod nazwą AKS Kluczbork, składający się z chłopców od 14—18 lat. Klub ten zaczął okazywać coraz większą działalność, tworząc sekcję lekkoatletyczną, ping-pongową, narciarską, szczyptorniarską, gier sportowych oraz sekcję piłkarską, składającą się z I i II drużyny. Drużyna I rozegrała w ub. roku 9 spotkań nie przegrywając ani jednego, zdobywając ogółem 70 bramek. Królem strzelców okazał się Białoskórski Bolesław, zdobywca 28 bramek.

W tym sezonie drużyna AKS będzie grała w składzie: w bramce Fabian, obrońca: Tysnaszewski i Rańczal, pomoc: Hiszczyński, Kawalec i Osak, atak: Białoskórski, Smerczyński i Grzemba, Meniow, Smerczyński. W rezerwie są Kocur i Wierzbicki. Dążeniem AKS jest stać się najlepszym i najpopularniejszym klubem w Kluczborku.

Ogłoszenia

SKRADZIÓNÓ zaświadczanie obywatelstwa polskiego, zameldowanie oraz inne dowody na nazwisko Pen-dzialek Barbara, Bytom. 1700g

ROZDZIAŁ XI

Atlantyk przyjął Dar Pomorza wspaniałą pogodą i pomyślnym, stałym wiatrem, który zwolnił wreszcie załogę od ciągłych zmian halsu. Żeglowni przeważnie w baksztąg lub fordewind, odrabiając wszystkie opóźnienia. Minawszy Hebrydy, odbili się daleko na zachód od Szkocji, by wielkim łukiem opłynąć Irlandię i dopiero gdzieś od dwudziestego południka skierować się na południowy wschód, z powrotem ku brzegom Wielkiej Brytanii.

Dni wstawały czyste i jasne, toczyły się nad nimi jaskrawym blaskiem słońca i gasły zwolna u końca ognistej drogi, którą zachód rozpalal na morzu, od burty statku aż po horyzont. Potem niebo ciemniało, nabierając głębi, i pokrywało się chłodną rosą gwiazd, a ogromny żółty, podbiegły różem księżyc wychylał się z wody i płynął w górę, coraz bardziej świetlisty, jak wypolerowana tarcza srebrnego zwieńcziadła.

Morze zaczynało fosforyzować, szeroka rozkraczona bruzda za rufą mieniała się zielonymi iskierkami, warkoczami i kędziorami błękitu, opalowymi błyskami i zwojami, jakby Dar Pomorza rozsypany był za sobą pył klejnotów.

Noc mijała szybko i znów budził się dzień, świeży, rumiany, ciepły, pędzony równym ciągiem wiatru.

Wreszcie pewnego wieczoru Dar Pomorza raz jeszcze zmienił kurs, a nazajutrz po południu z lewej strony ukazał się ląd.

— Anglia — powiedział Chaberek na pół do siebie, stojąc obok Gwóździa, który wpatrywał się w dalekie, niewyraźne zarysy brzegu.

— Aha — mruknął Gwóźdź. — To się na-



zywa Lands End. Koniec ziemi. Jutro o tej porze będziemy kotwiczyć na redzie Cowes.

— Jutro... — powtórzył Chaberek.

Myślał o ojcu i o bliskim spotkaniu z nim w Londynie. Jeżeli wszystko ułoży się pomyślnie, wyjedzie popołudniowym lub wieczornym pociągami z Southampton. Na dworcu Victoria trzeba wysiąść i koleją elektryczną dojechać do Anerley, w pobliżu Croydon. Stamtąd jest pięć minut drogi pieszo do Worbeck Road. Numer 24. Dom nazywa się „Oak View” — „Widok na Dęby”.

— Ciekawe, czy tam są jakie dęby — pomyślał.

Niepokoił się, czy komendant zezwoli mu zaraz jechać. Ogarniało go coraz większe podniecenie i niecierpliwość. Nie mógł znaleźć sobie miejsca, nie mógł usiedzieć spokojnie, skupić się, nawet rozmawiać z kimkolwiek o czymś innym, niż o tym czekającym go spotkaniu.

Napisał był do ojca jeszcze ze Stavanger, że wkrótce się z nim zobaczy i teraz do wszystkich niepokojów dołączyła się jeszcze obawa, czy aby ten list odszedł; czy zastał go w Anerley? Czy ojciec nie wyjechał dokądś, albo, czy dowiedziawszy się o przybyciu Daru Pomorza, nie zechce wyjechać na jego spotkanie, przy czym mogliby rozminać się w drodze.

Gwóźdź rozumiał ten jego nastrój i starał się go uspokoić, ale na próżno. Chaberek nie mógł spać, stracił apetyt, stał się rozargniony i nerwowy, jak nigdy przedtem.

— Dobrze, że to już jutro — pomyślał Gwóźdź, przyglądając mu się z boku. — Długo by tak nie wytrzymał...

Po odbytej wczoraj sesji z załogą, aby się wypryszczyć, uprać bieliznę i drelichy. Zastali tam niemal połowę załogi, tym właśnie zajęta: wszyscy przygotowywali się już do zejścia na ląd w Cowes, do ćwiczeń wiosłarskich i regat, które się tam miały odbyć, do wizyt w porcie, do dłuższego postoju.

Podobnie było w międzypokładzie uczniowskim, gdzie pracowali żelazka elektryczne, przepalając raz po raz bieżniki, porządkowano szafki, czyszczono mundury i buty „wyjściowe”, cerowano skarpetki, przyszywało guziki, pisano listy.

Stewardzi oficerscy przebiegali po korytarzach ze świeżą bielizną pościelową, ze szczotkami i śmietniczkami, a pan Stawarski, który nieźle władał maszynką do strzyżenia i nożyczkami, opuścił kambuz, aby w białym kitlu jechał się czynności fryzjera w kajutach na rufie.

Kaleta, dobrawszy sobie kilku pomocników mieszał farbę i kierował malowaniem jakichś

nawieników i relingów na pokładzie, które wydały mu się nie dość białe, zaś kpt. Poprawa zaglądał w każdy kąt, notując sobie w pamięci „niedociągnięcia”, które należało natychmiast usunąć.

Niewiele ich wprowadzi znalazł na wzorowo utrzymanym statku, ale wpadł na pomysł ponumerowania wszystkich kół ratunkowych. „Dla porządku” — jak oświadczył, polecając Kalecie wymalować owe kolejne numery zarówno na samych kołach, jak na stałych miejscach ich zawieszenia.

Tego dnia wieczorem rozmowy w pomieszczeniach uczniowskich trwały do późna; mimo to, gdy pierwszą wachtę zbudzono do służby o świcie, nikt się nie ociągał ze wstawaniem: byli ciekawi, czy już blisko i zaraz po klangu wysypali się na pokład w gorącym pośpiechu.

Czekał ich lekki zawód: brzegu nie było widać. Ale porucznik Lipiński, wyszedłszy z nawigacyjnej i widząc ich rozczarowanie, powiedział:

— Minęliśmy Cherbourg, chłopcy. Do cieśniny Solent zostało tylko 80 mil; będziemy tam w południe.

Gwóźdź i Chaberek odłączyli się od reszty kolegów i szli szybko w stronę dworca kolejowego.

— Masz dosyć forsy? — spytał Gwóźdź. — Wystarczy. Przecież jadę do ojca. Weszli do hallu i Chaberek stanął przed kasą.

— One third class ticket to London, please — powiedział, starając się wymawiać wyraźnie i poprawnie. — How much is it? ¹⁾

¹⁾ Proszę o bilet trzeciej klasy do Londynu. Ile to kosztuje?

DZIENNIK MŁODYCH

Rok I Katowice, 21 lutego 1950 Nr 6

Dźwiga się Bułgaria do nowego życia na barkach dzielnej młodzieży

W wyniku zwycięstwa armii radzieckiej lud bułgarski uzyskał wolność we wrześniu 1944 r. Zwycięstwo demokracji ludowej, rozwój kraju idącego po drodze socjalizmu, stworzyły dla młodzieży bułgarskiej jak najlepsze widoki na przyszłość. Młodzież bułgarska obojga płci otrzymała po raz pierwszy w dziejach tego kraju szerokie prawa demokratyczne, na straż których stoi władza ludowa.

Wolna młodzież z zapałem podjęła wraz z całym ludem pracę nad zasadniczą przebudową swej ojczyzny. Członkowie Związku Młodzieży Ludowej Bułgarii, zjednoczyła się w Dymitrowskim Związku Młodzieży Ludowej Bułgarii, liczącym obecnie około 700.000 członków.

Młode pokolenie ludu bułgarskiego ma za sobą przepiękną tradycję bojową. W czasie dyktatury faszystowskiej w okresie drugiej wojny światowej członkowie Związku Młodzieży Robotniczej RMS — bojowej organizacji młodzieży pracującej, występowali przeciwko wrogiemu reżimowi. 70 proc. składu oddziałów partyzanckich w Bułgarii stanowiła młodzież. Wielu młodych patriotów zginęło w tej pełnej samozaparcia walce. W samych tylko latach 1943/44 w walce z faszystami zginęło 3000 najlepszych członków RMS. Imiona ich zapisane są złotymi zgłoskami w dziejach postępowego ruchu młodzieżowego. RMS był inicjatorem utworzenia postępowej organizacji — Związku Młodzieży Ludowej SNM, który po śmierci G. M. Dymitrowa przemianowany został na Dymitrowski Związek Młodzieży Ludowej — DSNM.

Najważniejszym i najbardziej godnym uwagi osiągnięciem młodzieży bułgarskiej i jej awangardy bojowej DSNM jest obrznięcie jej wkład w budownictwo nowego życia. Bułgarska Republika Ludowa wygląda obecnie jak wielki plac budowy. W miastach i wsiach, w wielkich ośrodkach i odległych okęgach pracuje wolny lud bułgarski. W pierwszym przedsięwzięciu stoją młodzi patrioci, oni to budują nowe miasta, wyznaczają drogi, stawiają silownie, biorą udział w rozbudowie gospodarstw wiejskich na sposób socjalistyczny.

Leśna tragedia



Karpacz. Najczęściej zwierzyzna raniona przez kłusowników zdycha w gąszczach leśnych. Lekko ranna (strzał odłany z pośpiechu i bez względu na odległość) biegnie kilka dziesiąt metrów, a nierzadko i kilka km i z upływem krwi pada. Nie mała też przyczyną zmniejszenia stanu ilościowego saren, jeleni i muflonów jest śmiertelna choroba wątroby zwana motylicą. I oto w pierwszym jak i drugim wypadku lisy mają biesiadę. Mieś bez przydziału. Ale do tego, aby kesczki były idealnie objedzone, muszą „dolożyć się” również mrówki. Zdjęcie nasze przedstawia znalezione w ekolij Śnieżki (Karpacz) szkielet jelenia, który padł w okolicznościach powyżej przedstawionych.

Nadesłał G. Witt

Współpraca społeczeństwa ze szkołą dla wychowania nowego człowieka

SOSNOWIEC. (letko) W auli gimnazjum im. Staszica odbyła się konferencja, zwołana przez Sekcję Oświatową przy Miejskim Komitecie PZPR w Sosnowcu, mającą na celu omówienie zagadnień zachowania się młodzieży szkolnej i pozaszkolnej i konieczności zainteresowania tą sprawą całego społeczeństwa.

Na konferencji przybyli przedstawiciele: Kom. Miejskiego PZPR, sekcji oświat. Kom. Miejsk. PZPR, ZMP, Inspekt. Szkoln., ORZZ, Zw. Metalowców, Zarząd Miejskiego, Ligi Kobiet, ZMP, Milicji Obywatelskiej, rad rodzicielskich i rad opiekunkowych.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium przez przewodniczącego konferencji kier. Prop. i Oświaty przy KM PZPR ob. Włoka Stefana, dyr. Jakubowicz wygłosił referat, w którym przedstawił problem złego zachowania się młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Wezwał on wszystkich zebranych do wypowiedziania się w tej sprawie i podawania konkretnych wniosków. Po referacie przystąpiono do ożywionej dyskusji.

oni to dają do terminowego wykonania pierwszej pięciolatk (1949—1953). Czynniki miarodajne zwracają wielką uwagę na wychowanie i wykształcenie młodzieży bułgarskiej. W Bułgarii uczy się obecnie 1200 tys. osób, tj. co 6 jej mieszkańców. W szkołach podstawowych pobiera naukę ok. 900.000 dzieci, w średnich 194.000. Liczba słuchaczy szkół wyższych wzrosła w ciągu ostatnich 5 lat z 12.000 do 42.500.

Szkoły, uniwersytety i instytuty naukowe przekształciły się w ogniska kultury narodowej. Przyszli do nich tówi uczniowie — dzieci robotników i chłopów.

Wszędzie — w zakładach fabrycznych i na budowach, w uniwersytetach i po wsiach wolna młodzież bułgarska bierze czynny udział w dziele przekształcania kraju w państwo socjalistyczne. (WK)

Łódź. W wyniku przeprowadzonej zbiórki na Centralny Dom Młodzieżowy w Warszawie juna cy „Służby Polsce” w woj. łódzkim zebrali ponad 500 tysięcy zł. W zbiorce przodowali junacy pow. łódzkiego, którzy przekazali na CDM blisko 200 tys. zł.

Oto przykład dla innych!

Piękne wyniki współzawodnictwa i cenne pomysły racjonalizatorów

Bytom. (Sar). W Zakładzie Nr. 2 podległym Przedsiębiorstwu Słub i Notów należącego do CZPWW na uwagę zasługuje racjonalizatorstwo. Między zatrudnionymi pracownikami, znajdującymi 30 proc. robotniczej młodzieży z której 50 proc. to ZMP-owcy i przynależąca, że mogą być dla starszych przykładem godnym naśladowania, ponieważ w IV etapie kwartalnym współzawodnictwa nie tylko dotrzymują kroku starszym swoim kolegom, ale zdobywają na ogół współzawodniczących około 30 proc. miejsc pierwszych. Nie brak tu w rezultacie kilkakrotnych zwycięstw w współzawodnictwie.

Współzawodnictwo sprzyja rozwojowi się racjonalizatorstwa. Pracownicy zgłosili 20 pomysłów racjonalizatorskich, z których zatwierdzono 13, przy czym na pomysły zaoszczędzono około 500 tys. zł. Jednym z aktywnych racjonalizatorów okazał się ZMP-owiec Józef Gryglewicz ur. w 1931 r., który w jednym etapie zgłosił dwa cenne pomysły.

Cenne nagrody w konkursie czystości szkół

Wałbrzych. W konkursie czystości szkół, zorganizowanym przez PCK w okresie „Tygodnia Zdrowia”, brało udział 47 kół szkolnych PCK w pow. wałbrzyskim i 32 kół w Wałbrzychu.

W ramach konkursu wszystkie szkoły zorganizowały kąciki czystości. Rozbudowano również urządzenia higieniczno-sanitarne we wszystkich szkołach.

Ostatnio szkoły otrzymały w nagrodę za udział w konkursie PCK dary o wartości kilku milionów zł.

Nikiszowiec to typowo robotnicze osiedle pod Katowicami. Codzienna droga Zdzisława Kadlewicza, ucznia Liceum Handlowego, syna górnika z kopalni „Wieczorek” wiodła krętymi uliczkami wśród czerwonych murów, obok szybów kopalnianych, dymiących kominów, wśród pocerzanych robotniczych domów. Miłośnik przyrody, Kadlewicz, nie mógł nigdzie w najbliższym promieniu znaleźć jakiegokolwiek kontaktu z przyrodą.

Aż zainteresował się rybkami. Nie takimi do smażenia i jedzenia, ale ozdobnymi, wielobarwnymi rybkami akwarijnymi. Po prostu przeszło na syna zamiłowanie jego ojca, górnika, który hodował rybki w domowym akwarium. I tak się wkrótce stało, że syn lepiej rozumiał się na „rybich sprawach” aniżeli zdobywający przez długie lata doświadczenie — jego ojciec. Bo syn zabrał się do nowego dzieła w sposób bardziej systematyczny, niemal ze naukowy. Ale dzieląc się doświadczeniami przy wspólnym zamiłowaniu, ojciec i syn dziś mają prawie „profesorski” zasób wiedzy z dziedziny ichtiologii — nauki o rybach. Mało tego — Zdzisław rozszerzył krąg zainteresowań i zdobył wiele wiadomości z dziedziny biologii i geografii. Przebudował kilka akwariów w ten sposób, że stanowią one jak gdyby wycinki najrozszerzających „krajobrazów” podwodnych z różnych stron świata.

W przeźroczystej wodzie wśród egzotycznych wodorostów pływają setki równie egzotycznych rybek: rybmieczniki, ryby-welony, ryby-trichogastri, ryby-chanchitos, ryby-makropody, ryby-żaglowce, ryby... ryby...

— Dokładnie to nawet sam nie wiem, ile ich jest — mówi z uśmiechem Zdzisław Kadlewicz.

Młody ichtiolog posiada akwarium tyle, ile chyba żaden hodowca w Polsce: 4 obryzmy, dwa metrowe wiel-



Zdzisław Kadlewicz
w swoim akwarium domowym
Foto Makarewiczowa

kości, 6 średniej wielkości, 20 normalnych, 15 wylegowych i cały szereg mniejszych. Zastawione są nimi ściany i okna niewielkiego mieszkania składającego się z dwóch pokoi. I wcale nie szepczą mieszkania, a przeciwnie — przeświecone dają wspaniałe efekty wzrokowe, pełne tajemniczości i uroku.

— Obserwowanie życia ryb w akwariach, to ciekawsze niż siedzenie na nieciekawych filmach w kinie — twierdzi Zdzisław.

Obserwując ryby przekonał się, że przyswioło o „rybim temperamencie”, tzn. braku uczuć, nie jest tak całkowicie ścisłe. Zobaczył, jak ryby-samce staczają mordercze boje o nieprawdopodobnie wprost zacietości. Zobaczył, jaką troską ryby-rodzice otaczają swe rybce dzieci. Jak pilnują gniazdek lub ikry, nalepionej na roślinach (istnieją rybki żyworodne i ikrorodne); jak delikatnie ojciec łapie pyszczkiem swe zbyt ciekawe dziecko, które wypadło z gniazda i układa je z powrotem. Jak wyprowadza je — zupełnie tak jak matka-kaczka — na pierwsze piływanie, jak broni ich przed napaśnikami itd.

Przekonał się też, że i drugie przysłowie: „zdrowy jak ryba” wymaga pewnej korektury. Bo i ryby choru-

ją. W jednym z jego akwariów pewnego dnia wybuchła formalna epidemia, wywołana grzybkami-pasożytami, który spowodował śmierć wszystkich mieszkańców tego akwarium.

— Jeśli „teleskop” (odmiana karasia, tak nazwana z powodu wystających oczu) zaczyna tańczyć w wodzie, tzn. pływa nie posuwając się, ale nagłymi zrywami, wtedy wiem, że ryba jest chora i trzeba natychmiast rozpocząć leczenie — objaśnia.

W akwariach Kadlewicza są zresztą nie tylko ryby, ale i ślimaki. Są konieczne, bo stanowią polcję sanitarną w akwariach. Zjadają bowiem odpadki z pokarmu rybiego, czym zapobiegają gniciu tych odpadków i zanieczyszczeniu wody.

Śląsk, kraina kopalń i hut, jest — nie wszyscy o tym wiedzą — największym ośrodkiem hodowli ryb akwarijnych w Polsce. Zwolennikami tego zdrowego i pięknego „sportu” są przeważnie górnicy, hutnicy i ich dzieci.

(J. R.)

Ważne wydarzenie w częstochowskiej uczelni Co dały doświadczenia minionego roku

CZĘSTOCHOWA. Pierwsza konferencja uczelniana Z. A. M. P., jaka odbyła się w ub. niedzielę w Wyższej Szkole Administracyjno-Handlowej, jest ważnym wydarzeniem, posuwającym znacznie naprzód pracę organizacyjną młodzieży WSAH. Młodzież ZAMP-u tłumnie przybyła na konferencję.

Konferencję zgaśli prezes ZAMP-u student Opalka, po czym zabrał głos rektor Czarnota, który sformułował zadania, stojące przed młodzieżą i postępową profesurą na odcinku pogłębiania nauki, wzmacniania uświadczenia ideologicznego i podnoszenia dyscypliny pracy.

Imieniem klasy robotniczej powitał pierwszą konferencję uczelnianą ZAMP i sekretarz Komitetu Miejskiego P. Z. P. R. Stanisław Pilawka. Młodzież, zrzeszona w ZAMP — stwierdził mowa — musi dążyć do stworzenia mocnego oparcia naukowego dla klasy robotniczej, budującej socjalizm.

Burliwym oklaskami zostało następnie powitane wejście na mównicę przodownicy pracy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego („Częstochowianka”), Fr.

Kościąńskiej, która stwierdziła, że klasa robotnicza liczy na młodzież, kształcącą się na wyższych uczelniach i wskazała na znaczenie współzawodnictwa pracy.

Prezes Opalka złożył z kolei sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, a przedstawiciel F. P. O. S. Lipowski wygłosił referat polityczny. Nad sprawozdaniem zarządu przeprowadzona została wszechstronna dyskusja.

Przystąpiono następnie do wyborów nowych władz. Prezesem zarządu uczelnianego wybrany został ob. Opalka. W skład zarządu weszli poza tym ob. ob. Lipowski, Reterski, Schmidt, Małysa i Gzielo.



Nie tylko dorośli i młodzież dorastająca ale i dzieci bawią się ochoczo na zabawach organizowanych specjalnie dla nich przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Foto AR

Regulamin obowiązuje wszędzie

Katowice (Gał). W Szkole Ogólnokształcącej im. M. Kopernika w Katowicach wprowadzono nie dawno w życie zatwierdzony przez Kuratorium regulamin szkolny. Regulamin ten zawiera szereg punktów, których przestrzeganie przyczyni się niewątpliwie do osiągnięcia zamierzonych celów podniesienia dyscypliny uczniów a przede wszystkim polepszenia wyników w nauce.

Regulamin szkolny obejmuje swym zasięgiem nie tylko teren szkolny, ale i pozaszkolny, zwłaszcza jeżeli chodzi o niektóre jego punkty. Trzykrotnie przekroczenie regulaminu pociąga za sobą automatyczne wykluczenie ucznia ze szkoły po poprzednim upomnieniu i naganie.

Regulamin ustanowiony został w trosce o dobro młodzieży. Co na to inne szkoły? Może i one pomyślą nad tym?

Kurs szybowcowy w Rybniku

Rybnik (hs). Celem umożliwienia młodzieży zdobycia wyszkolenia lotniczego, oddział powiatowy Ligi Lotniczej w Rybniku w dniach 22. 2. do 15. 3. br. organizuje teoretyczny kurs szybowcowy, który będzie warunkiem wysłania absolwentów na kurs praktyczny. Na kurs zgłosić się mogą kandydaci obojga płci od 17 — 20 lat. Zgłoszenia przyjmują Zarząd Oddziału Ligi Lotniczej w Rybniku w poniedziałki i czwartki o godz. 17 — 19 w sekretariacie Oddz. L. przy ul. Mikołaja Reja nr 3.

Młodociany ichtiolog Ciekawa wizyta w robotniczym mieszkaniu w Nikiszowcu

Nikiszowiec to typowo robotnicze osiedle pod Katowicami. Codzienna droga Zdzisława Kadlewicza, ucznia Liceum Handlowego, syna górnika z kopalni „Wieczorek” wiodła krętymi uliczkami wśród czerwonych murów, obok szybów kopalnianych, dymiących kominów, wśród pocerzanych robotniczych domów. Miłośnik przyrody, Kadlewicz, nie mógł nigdzie w najbliższym promieniu znaleźć jakiegokolwiek kontaktu z przyrodą.

Aż zainteresował się rybkami. Nie takimi do smażenia i jedzenia, ale ozdobnymi, wielobarwnymi rybkami akwarijnymi. Po prostu przeszło na syna zamiłowanie jego ojca, górnika, który hodował rybki w domowym akwarium. I tak się wkrótce stało, że syn lepiej rozumiał się na „rybich sprawach” aniżeli zdobywający przez długie lata doświadczenie — jego ojciec. Bo syn zabrał się do nowego dzieła w sposób bardziej systematyczny, niemal ze naukowy. Ale dzieląc się doświadczeniami przy wspólnym zamiłowaniu, ojciec i syn dziś mają prawie „profesorski” zasób wiedzy z dziedziny ichtiologii — nauki o rybach. Mało tego — Zdzisław rozszerzył krąg zainteresowań i zdobył wiele wiadomości z dziedziny biologii i geografii. Przebudował kilka akwariów w ten sposób, że stanowią one jak gdyby wycinki najrozszerzających „krajobrazów” podwodnych z różnych stron świata.

W przeźroczystej wodzie wśród egzotycznych wodorostów pływają setki równie egzotycznych rybek: rybmieczniki, ryby-welony, ryby-trichogastri, ryby-chanchitos, ryby-makropody, ryby-żaglowce, ryby... ryby...

— Dokładnie to nawet sam nie wiem, ile ich jest — mówi z uśmiechem Zdzisław Kadlewicz.

Młody ichtiolog posiada akwarium tyle, ile chyba żaden hodowca w Polsce: 4 obryzmy, dwa metrowe wiel-



Zdzisław Kadlewicz
w swoim akwarium domowym
Foto Makarewiczowa

kości, 6 średniej wielkości, 20 normalnych, 15 wylegowych i cały szereg mniejszych. Zastawione są nimi ściany i okna niewielkiego mieszkania składającego się z dwóch pokoi. I wcale nie szepczą mieszkania, a przeciwnie — przeświecone dają wspaniałe efekty wzrokowe, pełne tajemniczości i uroku.

— Obserwowanie życia ryb w akwariach, to ciekawsze niż siedzenie na nieciekawych filmach w kinie — twierdzi Zdzisław.

Obserwując ryby przekonał się, że przyswioło o „rybim temperamencie”, tzn. braku uczuć, nie jest tak całkowicie ścisłe. Zobaczył, jak ryby-samce staczają mordercze boje o nieprawdopodobnie wprost zacietości. Zobaczył, jaką troską ryby-rodzice otaczają swe rybce dzieci. Jak pilnują gniazdek lub ikry, nalepionej na roślinach (istnieją rybki żyworodne i ikrorodne); jak delikatnie ojciec łapie pyszczkiem swe zbyt ciekawe dziecko, które wypadło z gniazda i układa je z powrotem. Jak wyprowadza je — zupełnie tak jak matka-kaczka — na pierwsze piływanie, jak broni ich przed napaśnikami itd.

Przekonał się też, że i drugie przysłowie: „zdrowy jak ryba” wymaga pewnej korektury. Bo i ryby choru-

Krok naprzód w próbach stworzenia języka międzynarodowego Doniosłe odkrycie prof. Georgieva

SOFIA. 43-letni profesor bułgarski, były uczestnik walk antyfaszystowskich, odkrył klucz, który pomoże w odczytaniu starożytnego pisma, pochodzącego z epoki kultury kretęńskiej. Pismo to odkryte zostało 50 lat temu i było bezskutecznie badane przez licznych naukowców.

Profesorem tym jest Vladimir Georgiev, znany naukowiec obecny prektor uniwersytetu sofjskiego. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi Telepressu, oświadczył on, że dokonane odkrycie wraz z osiągnięciami profesora czechosłowackiego, Hrocni, stanowić będą „podstawowy czynnik dla całkowitego odczytania i zbadania pisanej historii epoki trzeciego i drugiego tysiąclecia przed naszą erą”.

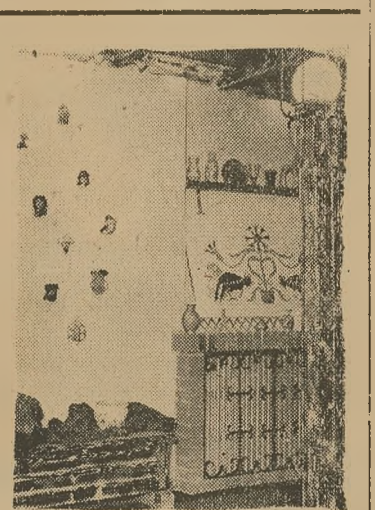
Profesor uważa także, że praca jego i jego kolegów przyczyni się do stworzenia przyszłego języka światowego. „Mamy nadzieję, że przez wykrycie starożytnych języków

przyczynimy się do wytyczenia projektu przyszłego języka międzynarodowego” — oświadczył profesor Georgiev.

Młodzież na wczasach nie próżnuje

WISŁA. (du-ro) W Wiśle bawi obecnie dwutygodniowa kolonia dwóch najwybitniejszych klas licealnych z Zabrze. Młodzież do południa uczy się, zaś resztę czasu poświęca na rozrywki i na zajęcia świetlicowe.

Staraniem kierownictwa kolonii i zarządu ZMP są organizowane wieczorki świetlicowe, na które młodzież zaprasza przedstawiciele partii, organizacji społecznych i młodzieżowych, oraz miejscową ludność. Wieczorki odbywają się dwa razy w tygodniu. Program obejmuje referaty ideologiczne, jako część oficjalną, poza tym w części artystycznej pieśni ludowe oraz skecze w wykonaniu zespołu młodzieżowego.



Oto fragment pouczającej Wystawy Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Gliwicach przy ul. Zwycięstwa 12.

Foto Kołkiewicz